

Pamięci Księdza Romualda Łukaszyka

ALEKSANDER KOWALSKI

ADAM I EWA JAKO DZIECI W EGZEGEZIE SYRYJSKIEJ

Schyłkowy okres patrystyki charakteryzował się tendencją do tworzenia dzieł encyklopedycznych. Starano się w zsyntetyzowanej formie zebrać różne opinie poprzedników. Zaznaczyło się to również w historii egzegezy syryjskiej. Przykładem takiego podejścia może być pochodzący z połowy IX w. komentarz biblijny Iszo'dada z Merw, nestoriańskiego biskupa Chedatty w Mezopotamii. Komentując Rdz 2,25 pisze on:

A gdy chodzi o słowa: „Byli oboje obnażeni” – nie z chwały (*šūbhā*), ale z szat (*nahtē*) – „Adam [i jego żona, ale nie odczuwali wstydu]”, znaczy to, że tak dalecy byli od poczucia wstydu z powodu swej nagości, jak niemowlęta, dzieci nowo narodzone (*jalūdē šabrē d-ḥadtāit ilīdīn*). Chciał zaś Bóg wpoić im wstyd jako środek przydatny do powstrzymywania od czynów niestosownych. Nie uczynił jednak tego, by nie uznano, że On go sprawił, ale poczekał, aż przestąpili przykazanie i wtedy od razu wpoił go im, tak by uznano, że ich grzech jest jego przyczyną. Prawdopodobne jednak jest, że także w chwałę (*šūbhā*) i w silne światło (*nūhrā*) odziani byli od początku¹.

Mamy tu do czynienia z dwiema różnymi, a nawet przeciwstawnymi interpretacjami. Bez wątpienia komentatorowi bliższa jest opinia, że brak wstydu z powodu nagości wynikał z niedojrzałości pierwszych rodziców. Dlatego

¹ J. M. Vosté, C. van den Eynde. *Commentaire d'Isô'dad de Merv sur l'Ancien Testament. I: Genèse*. CSCO (=Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium) 126. Louvain 1950 s. 72 (przełt. CSCO 156. Louvain 1956 s. 78). Takie ujęcie było rozpowszechnione w ówczesnej egzegezie nestoriańskiej. W anonimowym komentarzu do Księgi Rodzaju, pochodzącym z tej samej epoki, znajdujemy słowa niemal w całości identycznie brzmiące „Gdy chodzi o słowa: Byli oboje obnażeni i tak dalej, chce przez to powiedzieć, że byli dalecy od poczucia wstydu jak małe dzieci [tlājē šabrē]. Chciał zaś Bóg wpoić im wstyd jako środek potrzebny do powstrzymywania do czynów niestosownych. Bóg jednak tego nie uczynił, by nie uznano, że On go sprawił, ale poczekał aż przestąpili przykazanie i wówczas od razu wpoił go im, tak by uznano, że ich grzech jest jego przyczyną. Prawdopodobne zaś jest, że także w chwałę [šūbhā] odziani byli od początku”. A. Levene. *The Early Syrian Fathers on Genesis*. London 1951 s. 61.

podkreśla ją kilku różnymi terminami, które odnoszą się do małych dzieci. A jednak mimo wszystko cytuje na końcu jako „prawdopodobną” (*dāmjà*) drugą opinię, według której Adam i Ewa przed grzechem („od początku”) nie byli nadzy, ale przyodziani w pewną, mniej czy bardziej symboliczną, szatę chwały i światłości, która przykrywała ich nagość, tak że nie odczuwali wstydu. Iszo‘dad zdecydował się na zacytowanie tej opinii, choć przedtem być może nawet chce z nią polemizować („nie z chwały, ale z szat”), a w każdym razie czyni ją zbyt dużą, przyjmując interpretację idącą w zupełnie innym kierunku. Idea szaty chwały Adama i Ewy była jednak zbyt zakorzeniona w całej tradycji syryjskiej, począwszy od IV w.², by można ją było pominąć.

Pierwsza opinia również ma za sobą pewną tradycję. T. Jansma³ wskazuje tu na paralele z tekstami Teodora z Mopsuestii⁴. Wpływ Teodora, którego syryjska tradycja nestoriańska otaczała ogromnym szacunkiem, darząc go tytułem „egzegety” (*mpaššqānā*), jest w tym wypadku bardzo prawdopodobny. Niemniej Adama i Ewę przedstawiano w literaturze syryjskiej jako dzieci już o wiele wcześniej, a mianowicie w IV w. Ideę tę spotykamy u św. Efrema i w anonimowym dziele, znanym pod tytułem *Liber Graduum* (syryj. *Ktābā d-massqātā*).

1. ŚW. EFREM Z NISIBIS

Efrem w swych *Hymnach (madrāšē) o raju* kilkakrotnie mówi o *šabrūtā* (stan dziecięcy) pierwszych rodziców. W hymnie 7 drzewo figowe tak zwraca się do Ewy:

Zapomniane niech będzie twe dzieciństwo [*šabrūtā*] niedoświadczone, dzień, w którym zostałaś obnażona i w mych liściach się skryłaś. Chwała Temu, co odział szatą [*eslā*] twą nagość⁵.

W hymnie 15 „dzieci”, określone abstrakcyjnym rzeczownikiem *šabrūtā*, są przedmiotem kuszenia szatana:

² Por. S. Brock. *Clothing Metaphors as a Means of Theological Expression in Syriac Tradition*. W: M. Schmidt. *Typus, Symbol, Allegorie bei den östlichen Vätern und ihren Parallelen im Mittelalter*. Eichstätt 1981 s. 12-14, 23-24. Eichstätter Beiträge 4; A. Kowalski. „*Rivestiti di gloria*”. *Adamo ed Eva nel commento di S. Efrem a Gen 2,25 (Ricerca sulle fonti dell'esegesi siriana)*. „*Cristianesimo nella storia*” 3:1982 s. 41-47.

³ *Investigations into the Early Syrian Fathers on Genesis. An Approach to the Exegesis of the Nestorian Church and to the Comparison of Nestorian and Jewish Exegesis*. „*Oudtestamentische Studien*” 12:1958 s. 150.

⁴ PG 66, 640 i fragmenty z rkpsu Barb. gr. 569 cytowane przez R. Devresse. *Essai sur Théodore de Mopsueste*. Città del Vaticano 1948 s. 21, przyp. 3 i 5. *Studi e Testi* 141.

⁵ 7,6,4-6. E. Beck. *Des heiligen Ephraem des Syrers Hymnen de Paradiso und contra Julianum*. CSCO 174. Louvain 1957 s. 26-27 (przeł. CSCO 175 s. 25).

W raju
 przez dobry owoc zabił podstępny dziecięcą niewinność [šabrūtā]⁶ [...].
 Przygotował podstęp dla dziecinnego ucha [ednā d-šabrūtā]⁷.

Stosunkowo najbliższa ujęciu Iszo'dada jest pierwsza strofa hymnu 11, gdzie upadek stanowi wyraźną granicę, która kładzie kres dzieciństwu Adama:

Powietrze raju jest źródłem rozkoszy,
 z którego Adam ssal w swojej młodości [taljūtā].
 Oddech dzieciństwo [šabrūtā] jego jakby piersią karmił.
 Młody [tāle] i piękny był, i pełen radości.
 Lecz przykazaniem gardząc, posmutniał, zestarzał się i osłabł,
 i dźwigał starość, ten nieszczęsny ciężar⁸.

W żadnym z cytowanych tekstów šabrūtā protoplastów nie służy Efremowi do wyjaśnienia braku wstydu z powodu nagości. Opinię taką nawet wprost odrzuca w swym komentarzu (pūšāqā) do Księgi Rodzaju, przypisując ją „prostakom”:

Że zaś nie wstydzieli się, nie było to dlatego, iż nie wiedzieli, co to wstyd. Jeśli by byli małymi dziećmi [šabrē], jak mówią prostacy [dabrājē], nie powiedziałby, że byli nadzy i nie wstydzieli się. Nie mówi o Adamie i jego żonie inaczej, jak tylko, że byli w wieku młodzieńczym [‘lajmē]⁹.

Dla wyjaśnienia braku wstydu Efrem posługuje się tylko i wyłącznie ideą, która jest mu bardzo droga i którą stale powtarza: mieszkańcy raju noszą szatę chwały (šūbhā, tešbōhtā) lub światła (nūhrā).

2. „LIBER GRADUUM”

Liber Graduum, zbiór 30 umów (mēmrrē) jednego, lecz anonimowego autora, jest nieco późniejszy od Efrema (zm. 373)¹⁰, ale nie wykazuje jego

⁶ 15,12,5-6. Tamże s. 65 (przekł. s. 59).

⁷ 15,14,3. Tamże.

⁸ 11,1. Tamże s. 46 (przekł. s. 43).

⁹ 2,14. R.-M. Tonneau. *Sancti Ephraem Syri in Genesim et in Exodum commentarii*. CSCO 152. Louvain 1955 s. 33 w. 1-4 (przekł. CSCO 153 s. 24). Jest tu pewna sprzeczność z opinią wyrażoną w *Hymnach o raju*. Mogłoby to potwierdzać podnoszoną czasem tezę o nieautentyczności komentarzy do Księgi Rodzaju i Wyjścia. Efrem jednak w swych *Hymnach* nigdy nie nazywa protoplastów šabrē – małymi dziećmi, lecz jedynie mówi o ich šabrūtā – dziecięcości. Natomiast użyty w komentarzu termin ‘lajmā wskazuje również i na młodość, lecz jednocześnie, zwłaszcza w tym kontekście, na dojrzałość. Por. C. Brockelmann. *Lexicon Syriacum*. Ed. 2. Halis Saxonom (=Halle) 1928 s. 528 a.

¹⁰ Wydawca dzieła, M. Kmosko, przyjmował datę wcześniejszą, mianowicie początek IV w., jednak w świetle dzisiejszego stanu badań trudno się z nim zgodzić.

bezpośrednich wpływów. Autor opiera swą interpretację braku wstydu u pierwszych rodziców właśnie na założeniu, że byli oni jak dzieci.

Napisane jest bowiem, że Adam i Ewa byli nadzy, a nie ujawniała się [im] ich nagość; to jest, byli jak dzieci [tlājê] karmiące się mlekiem, które są gołe i nie wiedzą, co to nagość, dlatego że nie wstydzą się z powodu złych myśli. Gdyby bowiem wiedzieli, byłiby się przykryli¹¹.

Adam zaś i Ewa, zanim zgrzeszyli, byli nadzy jak dzieci [jalūdê] karmiące się mlekiem. A ponieważ pożądlivość nie była rozbudzona w ich sercach, nie wstydzieli się, tak jak nie wstydzą się dzieci [tlājê] karmiące się mlekiem¹².

I wtedy przykazał Bóg, by odrzucona została pożądlivość z serca oraz poruszenia [zmysłowe] z ciała, a wtedy będą [potomkowie Adama] święci jak dzieci [jalūdê], jak powiedział Pan nasz: „Jeśli nie nawrócicie się i nie staniecie się jak owe dzieci” (Mt 18,3), nie będziecie takimi, jakimi byliście, zanim zgrzeszyliście, w owej czystości, w jakiej stworzyłem ojca waszego [Adama], zanim przestąpił moje przykazanie¹³.

Taka interpretacja nagości pierwszych rodziców wiąże się z jedną z podstawowych idei, obecnych w *Liber Graduum*. Zdaniem anonimowego autora upadek pierwszych ludzi był odejściem od nakazanej im przez Boga doskonałości (*gmîrûtâ*), która polegała na wyrzeczeniu się małżeństwa oraz posiadania czegokolwiek. Bóg w swym miłosierdziu dał upadłemu człowiekowi drugie prawo, mniej wymagające. Przestrzeganie go czyni sprawiedliwym (*kênâ*) i daje możliwość osiągnięcia zbawienia wiecznego, które jest jednak niepełne, bo nie pozwala na oglądanie Boga twarzą w twarz. Chrystus ponownie wzywa ludzi na prowadzącą do pełnego zbawienia drogę doskonałości, którą Jego śladami i jednocześnie na wzór Adama zdążają przed grzechem asceci.

Przy tym również tradycja o szacie chwały pierwszych rodziców nie jest całkiem obca naszemu autorowi. Stwierdza on mianowicie:

A odkąd zobaczyli, że są nadzy, odkąd obnażył się ich umysł [re'jânâ] z owej wzniosłej chwały [šûbhâ], zaczęli troszczyć się o odzienie, gdyż poznali wstyd, który im się nie ujawniał, gdy patrzyli w niebo¹⁴.

Możemy tutaj zauważyć silną spirytualizację szaty chwały. Okrywa ona umysł, nie ciało, a brak wstydu pierwsi rodzice zawdzięczali nie owej szacie, lecz raczej zapatrzaniu w niebo. Zatem brak wstydu sprowadza się tu również do braku pożądlivości, podobnie jak we fragmentach cytowanych poprzednio.

¹¹ 15,3. M. K m o s k o. *Liber Graduum*. Paris 1926 kol. 340 w. 12-17. Patrologia Syriaca 3.

¹² Tamże kol. 341 w. 1-5.

¹³ Tamże w. 18-25.

¹⁴ 21,10. Tamże kol. 613 w. 6-10. Autor może też milcząco zakłada istnienie „szaty chwały”, gdy stwierdza: „Nagą była zaś rodzina Adama, jeśli chodzi o to odzienie, które widoczne jest na tym świecie”. 21,11. Tamże kol. 613 w. 23-25.

Dla autora *Liber Graduum* dziecinność jest jednak najczęściej, gdy chodzi o teksty nie związane z Adamem, synonimem niedojrzałości i nieświadomości. Kilkakrotnie cytuje odnośne teksty św. Pawła: 1 Kor 3,1; 13,11. Zdając sobie sprawę z dwuznaczności tego pojęcia przeprowadza nawet obszerny wywód na temat, w czym należy naśladować dzieci, a w czym nie¹⁵. Używa w nim również, podobnie jak w tekstach, którymi zajmowaliśmy się poprzednio, terminów *jalûdâ* (od *jld* „rodzić”) i *taljâ* (od *tlj* „być młodym”). Natomiast rzeczownik *šabrâ*, który może określać zarówno dziecko, jak też osobę naiwną czy głupią, stosuje wyłącznie w sensie negatywnym. Raz tylko używa go w odniesieniu do Adama i Ewy, broniąc ich jednak przed przypisywaniem im dziecięcej nieświadomości w potocznym znaczeniu tego słowa:

Nie zgrzeszyli nieświadomie w swym buncie, w tym zaś [tylko] byli dziećmi naiwni [*šabrê*], że sądzili, iż będą jak Bóg, a zapomnieli, że nie ma niczego, co byłoby jak Stworzyciel wszystkich wieków¹⁶.

„Dziecinność” protoplastów nabiera tutaj szczególnego sensu. Staje się synonimem braku teologicznej wrażliwości na wielkość Boga.

*

Efrem i *Liber Graduum* są pierwszymi reprezentantami literatury syryjskiej, którzy przedstawiają Adama i Ewę jako dzieci. Z ideą tą spotykamy się również u kilku autorów przednicejskich, piszących po grecku¹⁷. Trudno byłoby tu wytyczyć linię zależności. Zresztą Efrem, a prawdopodobnie również autor *Liber Graduum*, nie znał greckiego. Nie można ponadto wykluczyć, że idea ta mogła się zrodzić u różnych autorów spontanicznie, jak chce R. Murray¹⁸. Osobiście jednak skłonny byłbym przypuszczać, że obaj autorzy zetknęli się z pewną już uformowaną tradycją syryjską na ten temat, podobnie jak przejęli też tradycję o szacie chwały. Różnice w ujęciu obu idei przez każdego z nich są znamienne i ukazują, jak różni autorzy, pochodzący z tego samego środowiska i czerpiący z tych samych tradycji, potrafią je wykorzystać każdy na swój sposób.

Dla Efrema, zwłaszcza gdy chodzi o hymn 11, dziecięcy wiek pierwszych rodziców stanowi jeden z rysów ich rajskiego szczęścia. Nie darmo młodość

¹⁵ 16,6-7. Tamże kol. 400-404.

¹⁶ 21,11. Tamże kol. 616 w. 1-5.

¹⁷ Teofil z Antiochii. *Ad Autolyicum* 2,24-25; Ireneusz. *Dem. Apost.* 14; *Adv. Haer.* 3,22,4; 23,5; Klemens Aleksandryjski. *Protrepiticus* 11,3,1. Por. A. Słomkowski. *L'état primitif de l'homme dans la tradition de l'Église avant saint Augustin*. Paris 1928 s. 28-30, 39-41. 49-50; R. Murray. *Symbols of Church and Kingdom. A Study in Early Syriac Tradition*. Cambridge 1975 s. 304-305.

¹⁸ Tamże s. 306.

postawiona jest tu obok piękna i radości. Do jego poetyckiej wyobraźni bardziej jednak przemawiał obraz szaty chwały. Nie pociągał on za sobą ograniczeń, jakie wiążą się z wiekiem dziecięcym (niedojrzałość i niezdolność do rozumowania), natomiast pozwalał na bogate skojarzenia nie tylko artystyczne, ale i teologiczne. Teologia syryjska posługuje się bowiem metaforą szaty dla wyrażenia bardzo wielu koncepcji, włącznie nawet z samym wcieleniem¹⁹.

Podejście autora *Liber Graduum* jest inne. Nie ma on wrażliwości poetyckiej, a jego ideałem jest całkowite odwrócenie od świata i ogołocenie. Sposób, w jaki ukazuje pierwotny stan człowieka, jest właśnie odbiciem tego ideału. Szata chwały nie bardzo tu pasowała, zwłaszcza że konkretnie myślący Semicci mogli ją sobie wyobrazić zbyt materialistycznie. Nie pominął jej wprawdzie, bo zbyt już była zakorzeniona w tradycji syryjskiej, ale bardzo ją zredukował, czyniąc ją okryciem umysłu, nie ciała. Przeciwnie, dziecięcość protoplastów dobrze odpowiadała jego ideałom ascetycznym, wiążąc się z brakiem pożądliwości i beztroską w sprawach materialnych. Dlatego ten temat rozwinął silniej, a szukając oparcia biblijnego, wykorzystał Rdz 2, 25. Stąd jego specyficzna egzegeza tego tekstu.